

Jarosław Ćwikła<sup>1</sup>

Prymasowski Instytut Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy

## Napięcie między wyborem bogactwa lub ubóstwa w perspektywie królestwa Bożego (Łk 18, 18-30)<sup>2</sup>

*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. [...] ucztę się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca* (Mt 11, 28-29). *Bądźcie [...] doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski* (Mt 5, 48). Tymi słowami Jezus zachęcał przygodnie spotykanych ludzi do gruntownej przemiany serca. Inspirował ich do autentycznej świętości i pobożności, do pokory i czystości. Namawiał do pójścia drogą Ewangelii. Głosił również: *Nie możecie służyć Bogu i Mamonie* (Mt 6, 24; Łk 16, 13). *Starajcie się najpierw o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a [...] wszystko będzie wam dodane* (Mt 6, 33). Nauczał także: *Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi* (Mt 6, 19). *Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać* (Mt 6, 25).

Swoich naśladowców uwrażliwiał zatem, by z grona wielu wartości wybierali nie doczesne, lecz wieczne, nie materialne, lecz duchowe, i oczywiście nie zło, lecz dobro. Zachęcał ich także, by chodzili nie *przestronną drogą* przyjemności i uciech życiowych, lecz *wąską ścieżką* wyrzeczeń (Mt 7, 13-14), by przechodzili nie przez *szeroką bramę* wygod i zabaw, lecz przez *ciasną furtkę* poświęceń (Mt 7, 13-14; Łk 13, 24). Chciał więc, by Jego naśladowcy wybierali raczej ubóstwo niż bogactwo, mogące być przeszkodą na drodze do zbawienia (Mk 10, 17-31; Mt 19, 16-30; Łk 18, 18-30), raczej pobożnie przeżywaną chorobę niż zdrowie, mogące być przyczyną potępienia (Mt 5, 29-30; Mk 9,

<sup>1</sup> Jarosław Ćwikła, dr teologii biblijnej, absolwent Prymasowskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy, Podyplomowych Studiów Teologicznych na WT UAM w Poznaniu oraz Podyplomowych Studiów Pedagogicznych dla Teologów na WT UAM w Poznaniu. Od 2011 r. prowadzi zajęcia z Pisma Świętego w Prymasowskim Instytucie Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy. Od 2013 roku należy do Stowarzyszenia Bibliistów Polskich.

<sup>2</sup> Niniejszy artykuł powstał w oparciu o drobny fragment dysertacji doktorskiej „Przeżycie przed nadmiernym bogactwem w Nowym Testamencie. Studium źródłowo-porównawcze”, którą to dysertację autor artykułu obronił na WT UAM w Poznaniu w 2001 roku. W porównaniu do „oryginału” został on jednak bardzo mocno zmieniony, gruntownie przepracowany i pogłębiony o nowe wyniki badań.

43-48) i wreszcie raczej samotność niż towarzystwo grzeszników, szerzących zgorzenie i zło (Łk 17, 1-2).

Z ubolewaniem jednak stwierdzał, że wielu ludzi odrzuca orędzie o królestwie Bożym i kpi z Jego rad ewangelicznych. A do grona Jego najzacieklejszych oponentów, wręcz wrogów, należeli ludzie majątni. Ewangelisci w swoich zapisach kanonicznych nie próbowali ukrywać tego faktu. Mało tego, wielokrotnie podkreślali, że Jezusowi z trudem przychodziło ewangelizowanie bogatych. Szczególnie wiele krytycznych słów pod adresem bogaczy odnotował Łukasz, na przykład: *[Bóg] bogaczy odprawia z niczym* (Łk 1, 53), *[...] biada wam bogaczom, bo odebraliście już waszą pociechę* (Łk 6, 24). Trzeci Ewangelista odnotował nie tylko pojedyncze zdania wymierzone w bogaczy, ale i obszernie fragmenty, na przykład: zapis kanoniczny o chciwości (Łk 12, 13-21), przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31), perykopę o uczcie (Łk 14, 15-24; par. Mt 22, 1-14) czy też tekst o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30; par. Mk 10, 17-31; Mt 19, 16-30).

Szczególnie interesującym jest ten ostatni. Jest on bowiem relacją ze spotkania Jezusa z bogatym dostojnikiem. Jest relacją ze spotkania, podczas którego Chrystus w bardzo ostrych słowach zganił bogaczy: *Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego* (Łk 18, 24-25).

Zapis kanoniczny o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30; par. Mk 10, 17-31; Mt 19, 16-30) jawi się więc jako ostre upomnienie wymierzone w ludzi majątnych. Jawi się jako ostre ostrzeżenie, iż karą dla nich za grzeszne przywiązanie do dóbr materialnych będzie potępienie wieczne. Posiada on zatem wyraźny wydźwięk parenetyczny. Ale nie tylko. Jest on bowiem również apoteozą ubóstwa i ubogich, jest pochwałą dla tych wszystkich, którzy nie zawahali się porzucić wygód i bogactwa, i poszli drogą Ewangelii.

Z tego względu, że ludzie wszystkich czasów byli, są i będą zobowiązani do dokonywania wyborów między Bogiem a Mamoną, między zbawieniem a potępieniem oraz między bogactwem a ubóstwem, warto zagłębić się w jego treść i na nowo odczytać jego przesłanie.

W niniejszym artykule zostanie zatem przeanalizowana perykopa o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30). Dla przejrzystości artykuł zostanie podzielony na trzy części. W pierwszej części zostaną przedstawione zagadnienia literackie, w drugiej – semantyczne, w trzeciej zaś – teologiczne.

W pierwszej części zostaną więc wytyczone granice zapisu kanonicznego Łk 18, 18-30 i syntetycznie zaprezentowany jego kontekst oraz struktura. Z kolei w drugiej części objaśnione zostaną najbardziej kluczowe zwroty i terminy, które na późniejszym etapie badań umożliwią pełniejsze odczytanie analizowanej perykopy. I wreszcie w trzeciej części przedstawiona zostanie nauka wypływająca z omawianego tekstu Łk 18, 18-30.

## I. Zagadnienia literackie zapisu kanonicznego Łk 18, 18-30

Perykopa o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia zachodzi w trzech Ewangeliach kanonicznych, a mianowicie: w Ewangelii Marka (Mk 10, 17-31), Mateusza (Mt 19, 16-30) i Łukasza (Łk 18, 18-30). Przyjmuje się, że wersja Marka jest najstarsza i posłużyła jako źródło zarówno Mateuszowi<sup>3</sup>, jak i Łukaszowi<sup>4</sup>. Byłoby jednak dużym nadużyciem stwierdzenie, jakoby Mateusz i Łukasz skopiowali tekst Marka. Materiał bowiem, który przejęli od niego, najpierw opracowali pod kątem swoich założeń teologicznych, a następnie zapisali własnym stylem i językiem. W efekcie zredagowali teksty, które posiadają wszystkie cechy, charakterystyczne dla całych ich Ewangelii. Zredagowali teksty, które są – koniecznie należy to podkreślić – tylko podobne do zapisu Marka, ale nie identyczne z nim<sup>5</sup>. Już bowiem pobieżna lektura trzech wersji perykopy o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia (Mk 10, 17-31; Mt 19, 16-30; Łk 18, 18-30) pozwala stwierdzić, że różnią się one między sobą. Pozwala stwierdzić, że różnią się nawet w bardzo istotnych kwestiach, jak chociażby w kwestii statusu i wieku człowieka, który przyszedł do Jezusa po poradę duchową, czy też w kwestii radykalnych wymagań, jakie Jezus przedstawił swojemu rozmówcy.

I właśnie tym dwom niezwykle ważnym zagadnieniom, odmiennie odnotowanym przez synoptyków, koniecznie należy się teraz dokładniej przyjrzeć. Tylko bowiem po dokładnym przeanalizowaniu tychże dwóch kwestii będzie można później, po pierwsze, w precyzyjny sposób nadać tytuł każdej z wersji omawianej perykopy, po drugie, będzie można ustalić, kto i kiedy odcisnął radykalne piętno na omawianej perykopie: czy uczynił to już Jezus, czy może dopiero wspólnota Kościoła bądź ewangeliści, a co się z tym łączy, będzie również można odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: czy zrelacjonowane w analizowanej perykopie spotkanie rzeczywiście się odbyło. Oczywiście nie trzeba dodawać, że ustalenie tych faktów jest wielce niezbędne dla właściwego uchwycenia przesłania teologicznego, wynikającego z omawianej perykopy. Ale po kolei.

Marek swoją perykopę o bogaczu poszukującym drogi do zbawienia rozpoczął od wzmianki, że do Jezusa po poradę przyszedł anonimowy, bliżej nieznanym rozmówca. Rozmówcę tego określił bowiem jedynie  *pewnym człowiekiem*

<sup>3</sup> Zob. S. Gądecki, *Wstęp do Ewangelii synoptycznych*, Gaudentinum, Gniezno 1992, s. 64-65; M. Wolniewicz, *Ewangelia według Mateusza*, w: *PŚSiNT*, t. IV, red. M. Peter (ST), M. Wolniewicz (NT), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1998, s. 62; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1979, s. 274.

<sup>4</sup> Zob. S. Gądecki, *Wstęp do Ewangelii synoptycznych*, dz. cyt., s. 113; M. Wolniewicz, *Ewangelia według Łukasza*, w: *PŚSiNT*, t. IV, red. M. Peter (ST), M. Wolniewicz (NT), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1998, s. 199; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1974, s. 285.

<sup>5</sup> Zob. K. Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony?* (tł. J. Czuj; wstęp i opracowanie – J. Naumowicz), Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 51.

(Mk 10, 17)<sup>6</sup>. Co prawda, dodał jeszcze, że ów człowiek był bardzo bogaty (Mk 10, 22), jednak nie odnotował, czy był on człowiekiem młodym, czy starym. Z kolei Mateusz w swojej perykopie powtórzył za Markiem, że interlokutorem Jezusa był anonimowy człowiek, jednak w przeciwieństwie do Marka sprecyzował, i to aż dwukrotnie, że ów człowiek był *młodzieńcem* (Mt 19, 20)<sup>7</sup> i to bardzo *bogatym młodzieńcem* (Mt 19, 22). Natomiast Łukasz w wersecie otwierającym omawianą perykopę zapisał, że do Jezusa przyszedł nie ktoś anonimowy, mało znaczący – jak odnotowali to Marek i Mateusz – lecz *dostojnik* (Łk 18, 18)<sup>8</sup> i to bardzo *bogaty dostojnik* (Łk 18, 23). Jednak próżno w jego Ewangelii, podobnie jak w Ewangelii Marka, szukać informacji na temat wieku owego dostojnika.

Z powyższej analizy wynika więc, że tylko Mateusz nazwał młodzieńcem bohatera omawianej perykopy. A zatem należy stwierdzić, że powszechnie znana nazwa: *perykopa o bogatym młodzieńcu*, tak na dobrą sprawę nie powinna być stosowana ani w przypadku zapisu zachodzącego w Ewangelii Marka, ani w przypadku tekstu odnotowanego w Ewangelii Łukasza. Marek i Łukasz nie bowiem nie wspominają o bogatym młodzieńcu w swoich wersjach omawianej perykopy.

Jak więc należałoby zatytułować poszczególne wersje analizowanej perykopy? Otóż, wersję zachodzącą w Ewangelii Marka należałoby nazywać tekstem o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia. Z kolei perykopę odnotowaną przez Mateusza powinno nazywać się tekstem o bogatym młodzieńcu poszukającym drogi do zbawienia i wreszcie tekst zredagowany przez Łukasza powinno nazywać się fragmentem o bogatym dostojniku poszukającym drogi do zbawienia. Tylko bowiem tak sformułowane tytuły perykop w pełni oddają zawartą w nich treść. Tylko tak sformułowane tytuły wiernie trzymają się faktów.

Jak już wspomniano, druga ważna rozbieżność zachodząca między synoptykami, gdy chodzi o analizowaną perykopę, dotyczy wymagań, jakie Jezus przed-

<sup>6</sup> Zob. J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, St. Benno-Verlag, Leipzig 1980, s. 85; M. Wolniewicz, *Ewangelia według Marka*, w: *PŚSiNT*, t. IV, red. M. Peter (ST), M. Wolniewicz (NT), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1998, s. 118; H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1977, s. 244.

<sup>7</sup> Zob. P. Gaechter, *Das Matthäus Evangelium. Ein Kommentar*, Tyrolia-Verlag, Innsbruck–Wien–München 1962, s. 622-623; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Matthäus. Theologischer Handkommentar zum Neuen Testament*, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1968, s. 431; J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, dz. cyt. s. 85; T. Loska, *Ewangelia według św. Mateusza. Księga wypełnionych obietnic Bożych*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1995, s. 189.

<sup>8</sup> Zob. G. Schiwy, *Weg ins Neue Testament. Kommentar und material. Das Evangelium nach Matthäus, Markus und Lukas*, Bd. 1, Echter-Verlag, Würzburg 1966, s. 364; S. Légasse, *L' appel du riche (Marc 10, 17-31 et parallèles). Contribution à l' étude des fondements scripturaires de l' état religieux*, Beauchesne, Paris 1965, s. 99; J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, St. Benno – Verlag GmbH, Leipzig 1977, s. 339; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. I, Pallottinum, Poznań–Kraków 1999, s. 377.

stawił swojemu rozmówcy. A dotyczy ona słów związanych z koniecznością sprzedania przez niego majątku i rozdania pieniędzy ubogim, by potem mógł pójść drogą Ewangelii. Słowa te bowiem inaczej odnotowali Marek i Mateusz, a inaczej Łukasz.

Na wstępie trzeba jednak dodać, że Chrystus nigdy takich wymagań nie stawiał tym, których powoływał. Z lektury tekstów Ewangelii wynika bowiem, że Jezus, powołując Piotra i Andrzeja, Jana i Jakuba (Mk 1, 16-20; Mt 4, 18-22; Łk 5, 4-11) czy Mateusza (Mk 2, 13-14; Mt 9, 9; Łk 5, 27-28) – by wspomnieć tylko bohaterów najbardziej klasycznych tekstów powołaniowych Nowego Testamentu – nie zażądał od nich, aby sprzedali swoje majątki i rozdali pieniądze ubogim, zanim podążą drogą Ewangelii. A jednak z omawianej perykopy wynika, że właśnie takie wymagania przedstawił swojemu, słynącemu z bogactw, rozmówcy. Rodzi się pytanie, dlaczego tylko jemu? Rodzi się następne pytanie, dlaczego ewangeliści niejednomyślnie odnotowali te radykalne wymagania? Według bowiem Marka, a za nim Mateusza, Jezus zobowiązał swojego interlokutora, by ten *sprzedał, co ma*, pieniądze rozdał ubogim i poszedł drogą Ewangelii. Z kolei, zdaniem Łukasza, Jezus był jeszcze radykalniejszy. Zobowiązał bowiem bogacza, by ten *sprzedał, wszystko, co ma* – z akcentem na *wszystko* – pieniądze rozdał ubogim i poszedł drogą Ewangelii<sup>9</sup>.

Odpowiadając więc na wszystkie wyżej postawione pytania, należy stwierdzić, że słowa *sprzedaj, co masz i rozdaj ubogim* na pewno nigdy nie padły z ust Jezusa. Należy stwierdzić, że to nie Jezus, lecz Marek jest ich autorem. A zatem to Marek – autor najstarszej wersji omawianej perykopy – odcisnął na niej radykalne piętno. Ten zaś radykalizm, w niezmienionej formie, przejął od niego Mateusz, a Łukasz dodając słowo *wszystko* – jeszcze bardziej wyostrzył. Oczywiście wszystkie te wnioski nie zmierzają do zakwestionowania historyczności spotkania Jezusa z dostojnikiem. To spotkanie z pewnością się odbyło i podczas tego spotkania z pewnością doszło do odrzucenia powołania oferowanego przez Jezusa. Trzeba jednak pamiętać, że relacja z tego spotkania to nie stenogram wiernie oddający fakty, lecz jedynie opis literacko-teologiczny najpierw Marka, potem pozostałych synoptyków. Trzeba również pamiętać, że nigdy nie ma znaku równości między opisem a opisywanym faktem. Opis bowiem zawsze jest tylko przybliżoną wersją tego, co się wydarzyło, zawsze posiada szatę słowną zamierzoną przez jego autora i wreszcie zawsze uwzględnia *Sitz im Leben* odbiorców, do których jest kierowany. A zatem Markowi, a potem pozostałym synoptykom, wolno było wprowadzić do ich tekstów wyżej wspomniane radykalne słowa, gdyż dzięki temu mogli wyraźniej wyakcentować problemy związane z ewan-

---

<sup>9</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Apostolicum, Ząbki 1999, s. 266-267; tenże, *Teologia Ewangelii synoptycznych*, w: *Teologia Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, RW KUL, Lublin 1986, s. 114.

gelizowaniem bogaczy, a co za tym idzie, mogli również wyraźniej ostrzec odbiorców swoich Ewangelii przed nieuporządkowanym stosunkiem do bogactwa.

Podsumowując ten etap badań, należy stwierdzić, że trzy wersje perykopy o bogaczu poszukającym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30; Mk 10, 17-31; Mt 19, 16-30) opisują wydarzenie, które z pewnością miało miejsce. Należy również stwierdzić, że relacje te są do siebie bardzo podobne. Podobne, ale nie identyczne. Mateusz bowiem i Łukasz, opierając się na tekście Marka, wprowadzili do swoich paralelnych perykop wiele drobnych, nieznanymi Markowi, szczegółów. I mimo że szczegóły te są niekiedy bardzo istotne, nie zmienia to faktu, że pierwszy i trzeci Ewangelista w swej pracy nad omawianą perykopą, byli literacko zależni od Marka.

## 1. Granice zapisu kanonicznego Łk 18, 18-30 i jego kontekst

### a) Granice fragmentu Łk 18, 18-30

Łukasz umieścił perykopę o bogatym dostojniku poszukającym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30) po wzmiance o przyjmowaniu dzieci przez Jezusa (Łk 18, 15-17), a przed trzecią zapowiedzią męki i zmartwychwstania Jezusa (Łk 18, 31-34).

Już pobieżna lektura 18 rozdziału Ewangelii Łukasza pozwala stwierdzić, że analizowany fragment idealnie wpisuje się w swój kontekst i wyróżnia z niego. Posiada on zatem wyraźne granice. Rozpoczyna go zaś pytanie bogatego dostojnika skierowane do Jezusa: *Nauczycielu dobry, co mam uczynić, aby osiągnąć życie wieczne* (Łk 18, 18). Werset 18, werset otwierający omawianą perykopę, wprowadza do narracji Łukasza nową postać, a mianowicie postać dostojnika, a wraz z nim zagadnienie *życia wiecznego*. I zagadnienie to z regularną konsekwencją będzie rozwijane aż do wersetu 30, kończącego analizowaną perykopę. Wtedy to bowiem Jezus po zdemaskowaniu fałszywej pobożności bogatego dostojnika, po wygłoszeniu ostrych słów pod adresem bogaczy, zwróci się do apostołów i wygłosi mowę pochwalną na cześć ubóstwa i ubogich: *Zaprawdę powiadam wam. Nikt nie opuszcza domu albo żony, braci, rodziców albo dzieci dla królestwa Bożego, żeby nie otrzymał daleko więcej w tym czasie, a w wieku przyszłym – życia wiecznego* (Łk 18, 29-30).

Z tego więc względu, że zagadnienie *życia wiecznego* przewija się przez cały omawiany fragment, od wersetu początkowego aż do wersetu końcowego, o analizowanym fragmencie należy mówić wyłącznie w granicach już wcześniej zasygnalizowanych. A zatem klamrą obejmującą perykopę o bogatym dostojniku poszukującym drogi do zbawienia są wersety Łk 18, 18 i Łk 18, 30. Tylko bowiem tak obramowany tekst idealnie wpisuje się w swój kontekst i wyróżnia z niego, a przy tym jest spójny pod względem logicznym i tematycznym.

## b) Kontekst perykopy Łk 18, 18-30

Łukasz w kontekście poprzedzającym perykopę o bogatym dostojniku poszukającym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30)<sup>10</sup> umieścił sześć perykop, a mianowicie: perykopę o wdzięcznym Samarytaninie (Łk 17, 11-19), zapis kanoniczny o przyjściu królestwa Bożego (Łk 17, 20-21) i fragment o dniu Syna Człowieczego (Łk 17, 22-37). Zaprezentował również: przypowieść o sędzim i wdowie (Łk 18, 1-8), parabolę o faryzeuszu i celniku (Łk 18, 9-14) oraz zapis kanoniczny o Jezusie przyjmującym dzieci (Łk 18, 15-17). Co łączy wszystkie te teksty? Otóż wszystkie te teksty tworzą spójną i logiczną narrację. Wszystkie opowiadają o wydarzeniach, które miały miejsce podczas podróży Jezusa do Jerozolimy. Cechuje je zaś stała dążność do ukazania wymagań, jakie Jezus stawia swoim uczniom poszukającym drogi do zbawienia. A z lektury tych tekstów wynika, że Jezus wymaga, by Jego uczniowie byli miłośnikami dla wszystkich ludzi, by byli czujni i uważnie wpatrywali się w „znaki czasu”, by wytrwale modlili się i wreszcie, by stali się jak dzieci. Tylko bowiem wtedy zasłużą na udział w życiu wiecznym.

Z kolei w kontekście następującym po omawianej perykopie Łukasz umieścił jeden tekst, a mianowicie fragment zawierający trzecią zapowiedź męki i zmartwychwstania Jezusa (Łk 18, 31-34). Z lektury zaś tego tekstu wynika, że Chrystus świadomie i dobrowolnie zmierzał do Jerozolimy (Łk 18, 31), gdzie miał zostać odrzucony przez swoich i wydany poganom, ponadto umęczony i zabity, i wreszcie, gdzie miał zmartwychwstać (Łk 18, 32-33). Z lektury tego zapisu wynika także, że apostołowie nie rozumieli dramatu, w którym uczestniczyli, że nawet nie przeczuwali zagrożenia, jakie czekało na Jezusa w Świętym Mieście (Łk 18, 34).

## 2. Struktura tekstu Łk 18, 18-30

Zapis kanoniczny o bogatym dostojniku poszukującym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30) składa się z trzech części, gdzie pierwszą część stanowi dysputa Jezusa z dostojnikiem (Łk 18, 18-23), drugą – nauka Jezusa na temat bogaczy (Łk 18, 24-27), trzecią zaś – wypowiedź Jezusa na temat ubogich (Łk 18, 28-30).

<sup>10</sup> Analizowana perykopa zachodzi nie tylko w Ewangelii Łukasza, ale i u pozostałych synoptyków. Warto zauważyć, że Marek w kontekście poprzedzającym perykopę o bogaczu poszukującym drogi do zbawienia (Mk 10, 17-31) odnotował dwa teksty, a mianowicie: zapis o nierozzerwalności małżeństwa (Mk 10, 1-12) oraz fragment o błogosławieniu dzieci przez Jezusa (Mk 10, 13-16). Z kolei w kontekście następującym po perykopie – jeden zapis, trzecią zapowiedź męki i zmartwychwstania Jezusa (Mk 10, 32-34).

Gdy chodzi o Mateusza, to w kontekście poprzedzającym perykopę o bogatym młodzieńcu poszukującym drogi do zbawienia (Mt 19, 16-30) odnotował on trzy teksty, a mianowicie: perykopę o nierozzerwalności małżeństwa (Mt 19, 1-9), zapis o dobrowolnej bezżenności (Mt 19, 10-12) oraz fragment o błogosławieniu dzieci przez Jezusa (Mt 19, 13-15). Z kolei w kontekście następującym – dwa zapisy: przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1-16) oraz fragment zawierający trzecią zapowiedź męki i zmartwychwstania Jezusa (Mt 20, 17-19).

W ramach każdej z tych części można jeszcze wyróżnić mniejsze jednostki:

część pierwsza – dysputa Jezusa z dostojnikiem (Łk 18, 18-23):

- Łk 18, 18: pytanie dostojnika skierowane do Jezusa: *Nauczycielu dobry, co mam uczynić, aby osiągnąć życie wieczne,*
- Łk 18, 19-20: odpowiedź Jezusa udzielona dostojnikowi: *Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę,*
- Łk 18, 21: wyznanie dostojnika: *Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości,*
- Łk 18, 22: radykalne słowa Jezusa skierowane do dostojnika: *sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną,*
- Łk 18, 23: wzmianka o smutku bogatego dostojnika, który odrzucił zaofiarowane mu powołanie,

część druga – nauka Jezusa na temat bogaczy (Łk 18, 24-27):

- Łk 18, 24-25: ostre słowa Jezusa pod adresem bogaczy: *Jezus zaś (δε – de), zobaczywszy go [zasmuconym] rzekł: Jak trudno tym, co mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego,*
- Łk 18, 26: wzmianka o reakcji uczniów na usłyszane słowa i ich pytanie o możliwość zbawienia: *Któż więc może być zbawiony?*
- Łk 18, 27: odpowiedź Jezusa: *Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga,*

część trzecia – wypowiedź Jezusa na temat ubogich (Łk 18, 28-30):

- Łk 18, 28: wypowiedź Piotra, który przypomniał Jezusowi, o własnym ubóstwie podjętym ze względu na Ewangelię i o ubóstwie pozostałych apostołów: *Piotr zaś (δε – de) rzekł: Oto my opuściliśmy swoją własność, poszliśmy za Tobą,*
- Łk 18, 29-30: odpowiedź Jezusa udzielona Piotrowi i apostołom: *Nikt nie opuszcza domu lub żony, braci, rodziców lub dzieci dla królestwa Bożego, żeby nie otrzymał daleko więcej w tym czasie, a w wieku przyszłym – życia wiecznego.*

Z powyższego wykazu wynika, że głównym tematem omawianej perykopy jest zagadnienie życia wiecznego oraz kwestia bogactwa i ubóstwa. Wynika z niego również, że szczególną rolę w strukturze omawianej perykopy pełni spój-



nik δέ (de). Zachodzi on bowiem w niej aż 9 razy<sup>11</sup> (wersety: 19, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28 oraz 29) i zawsze oznacza *zaś, i, a, natomiast*. Warto nadmienić, że czasami pomija się go w polskich tłumaczeniach Nowego Testamentu.

A co osiągnął Łukasz posługując się tak często spójnikiem δέ (de)? Otóż, posługując się tym spójnikiem, stworzył w omawianej perykopie łańcuch przy czynowo-skutkowy, zachodzący między wszystkimi aktami sukcesywnie opisywanego przez siebie spotkania, jakie odbyło się między Jezusem a dostojnikiem. Stworzył ten łańcuch zarówno na poziomie każdej z trzech części omawianej perykopy, jak i między tymi częściami. Na poziomie każdej z trzech części, ponieważ za pomocą spójnika δέ (de) zbudował logiczną i spójną narrację, zachodzącą między pytaniami dostojnika, a odpowiedziami Jezusa (część pierwsza; Łk 18, 18-23), między pytaniem uczniów, a odpowiedzią Jezusa (część druga; Łk 18, 24-27) i wreszcie między wypowiedziami Piotra i Jezusa, które kończą omawianą perykopę (część trzecia; Łk 18, 28-30). Z kolei między częściami, ponieważ posługując się w wersetach 24 i 28 spójnikiem δέ (de), z wersetów tych stworzył ogniwa (= pomosty), które wyraźnie połączyły sąsiadujące ze sobą części omawianej perykopy, pierwszą z drugą (werset 24) i drugą z trzecią (werset 28). I tym samym stworzył z tych części jeden spójny fragment, jedną spójną kompozycję. Spójnik δέ (de) pełni zatem nad wyraz ważną rolę w strukturze omawianej perykopy. Scala ją zarówno na poziomie każdej z jej części, jak i między częściami.

Z tego względu, że w omawianej perykopie występują słowa: *Chodź za Mną* (Łk 18, 22), koniecznie należy jeszcze sprawdzić, czy omawiana perykopa jest tekstem powołaniowym, czy swoją budową przypomina teksty powołaniowe. Najpierw więc należy przyjrzeć się tekstom powołaniowym Nowego Testamentu.

Do najbardziej klasycznych tekstów powołaniowych Nowego Testamentu należą: zapisy kanoniczne o powołaniu: Piotra, Andrzeja, Jana i Jakuba (Mk 1, 16-20; Mt 4, 18-22; Łk 5, 4-11) oraz fragmenty o powołaniu Mateusza (Mk 2, 13-14; Mt 9, 9; Łk 5, 27-28). Wnikliwa analiza tych tekstów pozwala stwierdzić, że w strukturze tych zapisów zachodzą cztery elementy, a mianowicie: w tekstach tych ewangelistów wyraźnie zaznaczyli, że do spotkania Jezusa z powoływanymi doszło nie z ich, lecz z Jego inicjatywy, że doszło do tego spotkania przypadkowo, i że było to ich pierwsze spotkanie (element pierwszy). W zapisach tych wyakcentowali również, że powoływani właśnie byli zajęci pracą, że nie spodziewali się powołania, ani tym bardziej go nie wyczekiwali (element drugi). Podkreślili także, że Jezus mocą swego autorytetu powołał apostołów, a ci posłuszni Jego słowom: *Pójdź za Mną*, bez dyskusji wykonali Jego polecenie (element trzeci). I wreszcie we fragmentach tych ewangelistów wyakcentowali, że powołani nie

---

<sup>11</sup> Zob. *Novum Testamentum graece et latine*, red. E. Nestle, Stuttgart 1930, s. 205-206; *Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, (tł. R. Popowski, M. Wojciechowski), Vocatio, Warszawa 1997, s. 349-350.

mieli problemów ani z opuszczeniem domu, rodziny, bliskich i znajomych, ani z porzuceniem pracy (element czwarty)<sup>12</sup>.

Czy w strukturze perykopy o bogatym dostojniku poszukującym drogi do zbawienia zachodzą te elementy? Absolutnie nie. A zatem analizowany fragment Łk 18, 18-30 na pewno nie jest tekstem powołaniowym.

## II. Pole semantyczne zapisu kanonicznego Łk 18, 18-30

### 1. Dysputa Jezusa z dostojnikiem (Łk 18, 18-23)

18 <sup>18</sup> Zapytał Go pewien dostojnik (ἄρχων – archon): Nauczycielu dobry (Διδάσκαλε ἀγαθέ – Didaskale agathe), co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne (ζωὴν αἰώνιον – zoen aionion)? <sup>19</sup> Jezus mu odpowiedział: Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. <sup>20</sup> Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę. <sup>21</sup> On odrzekł: Tego wszystkiego (πάντα – panta) przestrzegałem od młodości. <sup>22</sup> A Jezus, usłyszawszy to, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj (πώλησον – poleson) wszystko (πάντα – panta), co masz i rozdaj (διάδος – diados) ubogim (πτωχοῖς – ptochois), a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź ze Mną. <sup>23</sup> Gdy to usłyszał mocno się zasmucił, gdyż był bardzo bogaty (ἦν πλούσιος σφόδρα – en plousios sphodra).

Pierwszą część omawianej perykopy Łukasz rozpoczął od wzmianki, że do Jezusa po poradę duchową przybył *pewien dostojnik* (ἄρχων – archon; Łk 18, 18). Ewangelista, przedstawiając rozmówcę Jezusa, określił go za pomocą rzeczownika ἄρχων (archon; Łk 18, 18), a ten oznacza właśnie dostojnika i urzędnika. Oznacza również zwierzchnika, przełożonego i przywódcę. Oznacza zatem każdego, kto w czasach biblijnych sprawował jakiekolwiek ważne funkcje we wspólnocie izraelskiej. Warto wspomnieć, że w Nowym Testamencie termin ten zachodzi 37 razy<sup>13</sup>, np.: [...] przyszedł do Niego pewien zwierzchnik (ἄρχων – archon; Mt 9, 18). *Albowiem rządzący* (ἄρχοντες – archonetes) *nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego* (Rz 13, 3). [...] *głosimy mądrość [...], ale nie mądrość tego świata ani władców* (ἀρχόντων – archonton) *tego świata* (1 Kor 2, 6).

<sup>12</sup> Zob. J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, (tł. J. Zychowicz), Znak, Kraków 1997, s. 203; H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wydawnictwo TUM, Wrocław 1997, s. 67-68; K. Romaniuk, *Uczniowie i Apostołowie Pańscy*, w: *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, red. K. Romaniuk, A. Jankowski, Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków-Tyniec 1994, s. 167; W. Harrington, *Chrystus i życie*, (tł. T. Radożycki), PAX, Warszawa 1987, s. 25-27.

<sup>13</sup> Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, PWN, Warszawa 1958, s. 342; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu, wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Vocatio, Warszawa 1995, s. 77.

Z Ewangelii Łukasza wynika, że do spotkania pomiędzy Jezusem a dostojnikiem doszło już pod koniec publicznej działalności Jezusa. Doszło więc wówczas, gdy Jezus był już bardzo sławny (Łk 4, 37; 5, 15; 6, 17; 7, 17), gdy słynał z cudotwórczej mocy (Łk 5, 17; 7, 21) i Boskiego autorytetu (Łk 5, 17; 7, 16), gdy mówiono o Nim, że jest Prorokiem (Łk 7, 16), Mesjaszem (Łk 4, 41; 9, 20), Synem Człowieczym (np. Łk 5, 24; 7, 34; 9, 22; 9, 26) i Synem Bożym (Łk 4, 41; 8, 28). I z pewnością to sława Jezusa sprawiła, że ów dostojnik szukał sposobności do rozmowy właśnie z Nim, a nie z kimś innym. Rodzi się jednak pytanie: za kogo uważał on Jezusa? Kogo w Nim widział? Czy widział w Nim Syna Bożego, czy Syna Człowieczego? Czy Boga, czy Człowieka? Odpowiedzi dostarcza sam zapis kanoniczny: widział w Nim jedynie człowieka, wielkiego człowieka, ale tylko człowieka.

Otóż z relacji Łukasza wynika, że dostojnik przyszedłszy do Jezusa, przywitał Go tak, jak wypadało powitać każdego uczonego i nauczyciela (Łk 18, 18). Na powitanie posłużył się bowiem wołaczem rzeczownika διδάσκαλος (didaskalos), a rzeczownik ten określa właśnie uczonego<sup>14</sup> i nauczyciela<sup>15</sup>. Oznacza każdego, kogo w czasach biblijnych uważano za pobożnego i mądrego. Oznacza każdego, kto cieszył się szacunkiem, autorytetem i poważaniem. To zaś, że ów dostojnik dodał jeszcze do tego rzeczownika przymiotnik ἀγαθός (agathos) i zwrócił się do Jezusa słowami: Διδάσκαλε ἀγαθέ (Didaskale agathe; Łk 18, 18), co znaczy: *Nauczycielu dobry*, niczego nie zmienia. Nadal jego słowa pozostają zwykłym zwrotem grzecznościowym, którym należało powitać każdego nauczyciela. Warto wspomnieć, że za tytułem διδάσκαλος (didaskalos), a właściwie za jego hebrajskim odpowiednikiem רַבִּי (rabbi)<sup>16</sup>, szczególnie przepadali uczeni w Piśmie i faryzeusze, że wręcz domagali się, by ich tak tytułowano, że wręcz wymuszali, by tak się do nich zwracano<sup>17</sup>. A zatem dostojnik zwracając się do Jezusa słowami: Διδάσκαλε ἀγαθέ (Didaskale agathe), niczym szczególnym Go nie wyróżnił, w żaden szczególniejszy sposób Go nie uszanował. Zadane zaś przez niego pytanie: *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne* (ζωὴν αἰώνιον – zoen aionion; Łk 18, 18), także niczym szczególnym nie wyróżniało się wśród pytań, jakie zwykle zadawano innym nauczycielom. Także bowiem i innych nauczycieli py-

<sup>14</sup> Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, (tł. K. Romaniuk), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1993, s. 642.

<sup>15</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 134; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 418.

<sup>16</sup> Zob. A. Baum, *Rabbi*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, (tł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek), PAX, Warszawa 1994, kol. 1117-1118; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 540.

<sup>17</sup> Zob. A. Barucq, P. Grelot, *Nauczać*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, (tł. K. Romaniuk), Pallottinum, Poznań 1990, s. 531; T. Loska, *Ewangelia według św. Marka. Dobra nowina o Jezusie Chrystusie Synu Bożym*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, s. 111.

tano o sprawy wiary. Także i innych pytano o sposoby pełnienia woli Bożej, o sposoby osiągnięcia doskonałości.

Zatem dla dostojnika – bohatera omawianej perykopy – Jezus był tylko nauczycielem, co prawda sławnym i wielkim nauczycielem, ale tylko nauczycielem. I z pewnością przychodząc do Niego oczekiwał spokojnej rozmowy, prowadzonej w przyjaznej atmosferze i to w granicach wyznaczonych relacją uczeń–nauczyciel, a nie człowiek–Bóg. I na pewno nie spodziewał się, że podczas tej rozmowy, będzie zmuszony do podejmowania fundamentalnych decyzji życiowych, które swoimi reperkusjami będą daleko wykraczały poza horyzont doczesności. Niestety, pomylił się.

Z omawianej perykopy Łk 18, 18-30 wynika bowiem, że Jezus po pierwszej łagodnej radzie, zachęcającej przygodnego rozmówcę do przestrzegania przykazań, zaraz potem bardzo radykalizował swoje wymagania wobec niego. Mocą bowiem swojego Boskiego autorytetu zwrócił się do niego z nakazem: *sprzedaj* (πώλησον – poleson) *wszystko* (πάντα – panta), *co masz i rozdaj* (διάδος – diados) *ubogim* (πτωχοῖς – ptochois; Łk 18, 22). W imperatywie Jezusa zachodzą cztery nad wyraz ważne terminy, dwa czasowniki: πωλέω (poleo) i διαδίδωμι (diadidomi) oraz dwa przymiotniki: πᾶς (pas) i πτωχός (ptochos). A dlaczego są one aż tak ważne? Otóż są one ważne, ponieważ nadają omawianej perykopie Łk 18, 18-30 bardzo radykalny wydźwięk.

Pierwszy z tych terminów, a mianowicie czasownik πωλέω (poleo), oznacza sprzedawać, wystawić na sprzedaż kogoś lub coś<sup>18</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest czasownik מכר (makar)<sup>19</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grecki termin πωλέω (poleo) zachodzi w nim 22 razy<sup>20</sup>, np.: *Uradowany poszedł, sprzedał* (πωλεῖ – polei) *wszystko, co miał i kupił rolę* (Mt 13, 44). *Wszedłszy do świątyni zaczął wyrzucać sprzedających* (πωλοῦντας – polountas) *i kupujących* (Mk 11, 15). *Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali* (πωλοῦντες – polountes) *je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów* (Dz 4, 34-35).

Z kolei drugi z tych terminów, a więc czasownik διαδίδωμι (diadidomi), oznacza rozdawać coś komuś. Pojawia się on w Nowym Testamencie tylko 4 razy, raz oznaczając czynność Jezusa (zob. J 6, 11), a 3 razy czynność innych ludzi (zob. Łk 11, 22; 18, 22; Dz 4, 35)<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. IV, PWN, Warszawa 1965, s. 653; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 541.

<sup>19</sup> Zob. P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Vocatio, Warszawa 1999, s. 193; U. Szwarz, *Ubodzy w przepowiadaniu proroka Amosa (Am 2, 6b-7a; 4, 1b; 5, 11a.12b i 8, 4.6)*, RTK 35, 1(1988), s. 13.

<sup>20</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 541.

<sup>21</sup> Zob. tamże, s. 127.

Natomiast trzeci z wyszczególnionych terminów to przymiotnik πᾶς (pas). Przymiotnik ten oznacza każdego, całego, wszelkiego<sup>22</sup>, a w omawianym fragmencie Łk 18, 18-30 ma formę πάντα (panta) – formę biernika (acc.), liczby mnogiej (plur.), rodzaju nijakiego (neu.) i jest odpowiednikiem polskiego słowa *wszystko*. Gdy zaś chodzi o jego rolę w omawianej perykopie, to wzmacnia on w niej radykalizm wymagań przedstawionych dostojnikowi przez Jezusa. Wręcz wyostża je i potęguje.

I wreszcie ostatni z wyszczególnionych terminów to przymiotnik πτωχός (ptochos), który oznacza człowieka lichego, marnego i mizernego. Określa również biednego, nędznego, ubogiego i żebrzącego<sup>23</sup>. Jego więc hebrajskimi odpowiednikami są terminy דַּל (dal), אֲבִיּוֹן (ebyon), אָנִי (ani) i אַנָּוָה (anaw)<sup>24</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grecki przymiotnik πτωχός (ptochos) pojawia się w nim 34 razy<sup>25</sup>, np.: *Kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich* (πτωχούς – ptochous), *ułomnych, chromych i niewidomych* (Łk 14, 13). *Błogosławieni ubodzy* (οἱ πτωχοὶ – hoi ptochoi) *w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie* (Mt 5, 3). *Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim* (πτωχοῖς – ptochois; Mt 26, 9). Termin πτωχός (ptochos) oznacza zatem ubogiego bądź w wymiarze materialnym, bądź duchowym.

Z omawianej perykopy wynika, że dostojnik nie był w stanie sprostać radykalnym wymaganiom przedstawionym mu przez Jezusa, nie był w stanie ani sprzedać swojego majątku, ani rozdać pieniędzy ubogim. A skoro tak, nie był również zdolny, by pójść za Jezusem, a taki nakaz otrzymał od Niego. (Łk 18, 22-23). A dlaczego nie był zdolny? Otóż, wszystko wskazuje na to, że przestraszył się zostać ubogim (πτωχός – ptochos) w wymiarze materialnym, a co za tym idzie, że nie odważył się zostać ubogim (πτωχός – ptochos) w wymiarze duchowym. A zatem jedynym powodem, dla którego dostojnik odrzucił oferowane mu powołanie, był fakt, iż *był bardzo bogaty* (ἦν πλούσιος σφόδρα – en plousios sphodra; Łk 18, 23) i niewolniczo przywiązany do swojego majątku.

W przytoczonym wyżej wyrażeniu: ἦν πλούσιος σφόδρα (en plousios sphodra; Łk 18, 23), Łukasz posłużył się przymiotnikiem πλούσιος (plousios).

<sup>22</sup> Zob. P.C. Bosak, *Słownik grecko-polski do Nowego Testamentu*, Bernardinum, Pelplin 2001, s. 445; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 472.

<sup>23</sup> Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. III, PWN, Warszawa 1962, s. 762; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 539-540.

<sup>24</sup> Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 637; L. Roy, *Ubodzy*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Pallottinum, Poznań 1990, s. 998; J. Łach, *Błogosławieni ubodzy w duchu* (Mt 5, 3), *Com* 6, 5(1986), s. 43; J. Ćwikła, *Przeestroga przed nadmiernym bogactwem w perykopie o chciwości* (Łk 12, 13-21) *oraz w przypowieści o bogaczu i Łazarzu* (Łk 16, 19-31), „*Studia Bydgoskie*” 10(2016), s. 343; tenże, *Umiejętność rozeznawania wartości doczesnych w perspektywie królestwa Bożego* (Łk 14, 15-24), *Biblica et Patristica Thoruniensia* 10, 1(2017), s. 23.

<sup>25</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 540.

Przymiotnik ten określa człowieka zamożnego, majątnego i bogatego<sup>26</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest termin אֲשִׁיר (aszir)<sup>27</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grecki termin πλούσιος (plousios) pojawia się w nim 28 razy<sup>28</sup>, np.: *Zaprawdę powiadam wam: Bogaty (πλούσιος – plousios) z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego (Mt 19, 23). [...] biada wam bogatym (πλουσίους – plousiois), bo odebraliście już waszą pociechę (Łk 6, 24). Czy to nie bogaci (πλούσιοι – plousioi) uciskają was bezwzględnie (Jk 2, 6)?*

Z pierwszej części omawianej perykopy Łk 18, 18-30 wynika zatem, że dostojnik nie sprostał wymaganiom Jezusa, ponieważ był bardzo bogaty (πλούσιος – plousios; Łk 18, 23) i niewolniczo przywiązany do swojego bogactwa<sup>29</sup>. Wynika z niej również, że był on człowiekiem nie prawdziwej, lecz pozornej religijności, nie autentycznej, lecz fałszywej pobożności. Zobowiązany bowiem do wyboru między ogromnym bogactwem, które posiadał, a oferowanym mu ubóstwem ewangelicznym, wybrał swoje bogactwo. Zobowiązany do wyboru między własną wolą a wolą Bożą, wybrał własną wolę. I wreszcie zobowiązany do wyboru między potępieniem a zbawieniem, wybrał potępienie. Co prawda ze smutkiem podejmował wszystkie te decyzje, jednak pozostał im wierny (Łk 18, 23). Swoją zaś postawą sprowokował Jezusa do wygłoszenia ostrych słów pod adresem ludzi majątnych (Łk 18, 24-27).

## 2. Nauka Jezusa na temat bogaczy (Łk 18, 24-27)

18<sup>24</sup> Jezus zaś zobaczywszy go [zasmuconym] rzekł: *Jak trudno tym, co mają dostatki (τὰ χρήματα ἔχοντες – ta chremata echontes), wejść do królestwa Bożego (εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ Θεοῦ – eis ten basileian tou Theou).* <sup>25</sup> *Łatwiej jest wielbłądowi (κάμηλον – kamelon) przejść przez ucho igielne (διὰ τρήματος βελόνης – dia trematos belones) niż bogatemu (πλούσιον – plousion) wejść do królestwa Bożego (εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ Θεοῦ – eis ten basileian tou Theou).* <sup>26</sup> *Zapytali ci, którzy to słyszeli: Któż więc może być zbawiony?* <sup>27</sup> *Jezus odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.*

<sup>26</sup> Zob. P.C. Bosak, *Słownik grecko-polski do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 472; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. III, dz. cyt., s. 561; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 501; J. Ćwikła, *Terminologia bogactwa w Piśmie Świętym oraz literaturze greckiej i hellenistycznej*, „*Studia Bydgoskie*” 7(2013), s. 75.

<sup>27</sup> Zob. G. Lisowsky, *Konkordanz zum Hebräischen Alten Testament*, Stuttgart 1993, s. 1138-1139; P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 274; J. Ćwikła, *Terminologia bogactwa w Piśmie Świętym oraz literaturze greckiej i hellenistycznej*, dz. cyt. s. 69; tenże, *Przestroga przed nadmiernym bogactwem w perykopie o chciwości (Łk 12, 13-21) oraz w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31)*, dz. cyt., s. 231.

<sup>28</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 501.

<sup>29</sup> Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, dz. cyt., s. 285.

W drugiej części perykopy o bogatym dostojniku poszukującym drogi do zbawienia Łukasz przytoczył ostre słowa Jezusa, skierowane zarówno do bogatego dostojnika, jak i do pozostałych bogaczy. Odnotował bowiem: *Jak trudno tym, co mają dostatki* (τὰ χρήματα ἔχοντες – ta chremata echontes), *wejść do królestwa Bożego* (εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ Θεοῦ – eis ten basileian tou Theou; Łk 18, 24). Zapisał również: *Łatwiej jest wielbłądowi* (κάμηλον – kamelon) *przejsć przez ucho igielne* (διὰ τρήματος βελόνης – dia trematos belones), *niż bogatemu* (πλούσιον – plousion) *wejść do królestwa Bożego* (εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ Θεοῦ – eis ten basileian tou Theou; Łk 18, 25). Mimo że obydwie te zdania tworzą spójną i logiczną całość, to jednak głównie to drugie z nich jest częściej cytowane i komentowane. Dlaczego? Otóż w zdaniu tym zachodzą trzy sporne dla egzegetów rzeczowniki, a mianowicie: κάμηλος (kamelos), τρήμα (trema) i βελόνη (belone).

Pierwszy z nich, rzeczownik κάμηλος (kamelos), oznacza wielbłąda. W Nowym Testamencie pojawia się on sporadycznie, bo tylko 6 razy<sup>30</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest rzeczownik גַּמָּל (gamal)<sup>31</sup>. I tak na dobrą sprawę to rzeczownik κάμηλος (kamelos) niczym szczególnym się nie wyróżnia. Niczym szczególnym poza faktem, iż jest on graficznie podobny do rzeczownika κάμιλος (kamilos), który oznacza sznur i linę żeglarską<sup>32</sup>. I właśnie z tego względu, że obydwie te rzeczowniki są graficznie do siebie podobne, i że drugi z tych rzeczowników, a mianowicie rzeczownik κάμιλος (kamilos), oznacza linę żeglarską, w egzegezie biblijnej pojawiły się głosy, iż to on lepiej by pasował do wyżej przytoczonej wypowiedzi Jezusa na temat bogaczy, ponadto lepiej by oddziaływał na wyobraźnię tak słuchaczy Jezusa, jak i czytelników Ewangelii. Pojawiły się bowiem opinie, że łatwiej jest wyobrazić sobie – skądinąd i tak niewykonalną – próbę przeciągnięcia liny żeglarskiej przez dziurkę od igły, niż podobną operację z wielbłądem<sup>33</sup>.

Z kolei drugi z tych rzeczowników, a mianowicie τρήμα (trema), oznacza ucho igielne, dziurę i wyłom<sup>34</sup>, a w Nowym Testamencie występuje tylko raz. Oczywiście tylko w analizowanym tekście, a konkretnie w Łk 18, 25<sup>35</sup>. I wreszcie

<sup>30</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 315.

<sup>31</sup> Zob. P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 78.

<sup>32</sup> Zob. W. Grundmann, *Das Evangelium nach Markus. Theologischer Handkommentar zum Neuen Testament*, Bd. II, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1968, s. 213; P. Gaechter, *Das Matthäus Evangelium. Ein Kommentar*, dz. cyt., s. 625; J. Gnillka, *Das Evangelium nach Markus*, dz. cyt., s. 88; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 315.

<sup>33</sup> Zob. M. Wolniewicz, *Ewangelia według Marka*, w: *PŚSiNT*, t. IV, dz. cyt., s. 119.

<sup>34</sup> Zob. P.C. Bosak, *Słownik grecko-polski do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 579; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 610.

<sup>35</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 610.

ostatni z tych terminów, a więc termin βελόνη (belone), oznacza igłę<sup>36</sup>, a w tekstach Nowego Testamentu pojawia się tylko raz, także oczywiście w Łk 18, 25<sup>37</sup>.

Z tego względu, że rzeczownik τρημα (trema) można tłumaczyć bądź jako ucho igielne, bądź jako dziurę, otwór lub wyłom, w egzegezie biblijnej pojawiły się opinie, że w przytoczonej wyżej wypowiedzi na temat bogaczy Jezus nie mówił o przechodzeniu wielbłąda przez ucho igielne, ale o przechodzeniu wielbłąda przez wyłom w murze. Zaczęto także głosić, że *Ucho igielne* to nazwa własna niewielkiej, niskiej bramy w Jerozolimie – o kształcie dziurki od igły – o której to bramie miał rzekomo myśleć Jezus, gdy wyrażał swoje ostre słowa pod adresem ludzi mających<sup>38</sup>. Co należy myśleć o tych presumpcjach? Otóż należy je odrzucić i uznać za niepotrzebne. Należy więc uznać, że Jezus w słowach: *Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego* (Łk 18, 25) posłużył się nie obrazem liny żeglarskiej (κάυλος – kamilos), lecz obrazem wielbłąda (κάμηλος – kamelos), nie obrazem wyłomu w murze (τρημα – trema), lecz obrazem dziurki od igły (τρημα – trema). I wreszcie, że na pewno nic nie mówił o żadnej niskiej i wąskiej bramie w Jerozolimie<sup>39</sup>. Należy również wyakcentować, że Jego wyżej przytoczona wypowiedź to hiperbola. To świadome zastosowana przesada<sup>40</sup>, która z pewnością była zrozumiała dla Jego słuchaczy. Dowód? Otóż hiperbola ta wyraźnie koresponduje z innymi Jego orientalnymi, przerysowanymi obrazami. Koresponduje na przykład z Jego wypowiedziami skierowanymi do uczniów: *Jeśli twoje prawe oko* (ὁ ὀφθαλμός – ho ophthalmos) *jest ci powodem do grzechu, wyrup* (ἔξελε – eksele) *je [...]. Lepiej jest bowiem dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła* (Mt 5, 29). *I jeśli twoja prawa ręka* (χεῖρ – cheir) *jest ci powodem do grzechu, odetnij* (ἔκκοπον – ekkopson) *ją [...]. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła* (Mt 5, 30). Koresponduje również z wypowiedziami, które skierował do hipokrytów: *Czemu to widzisz drzazgę* (τὸ κάρφος – to karpfos) *w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki* (δοκὸν – dokon) *we własnym oku* (Łk 6, 41). [...] *Obłudniku, usuń najpierw belkę* (τὴν δοκὸν – ten dokon) *z twego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę* (τὸ κάρφος – to karpfos) *z oka swego*

<sup>36</sup> Zob. P.C. Bosak, *Słownik grecko-polski do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 113.

<sup>37</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 95.

<sup>38</sup> Zob. M. Wolniewicz, *Ewangelia według Marka*, w: *PŚSiNT*, t. IV, dz. cyt., s. 119; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, dz. cyt., s. 276.

<sup>39</sup> Zob. G. Ricciotti, *Życie Jezusa*, (tł. J. Skowroński), PAX – ADAM, Warszawa 2000, s. 502; T. Loska, *Ewangelie z komentarzem duszpasterskim*, WAM, Kraków 2011, s. 498. Por. D. Stern, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, (tł. A. Czwojdrak), Vocatio, Warszawa 2004, s. 89.

<sup>40</sup> Zob. K. Romaniuk, *Czyż nie płonęło w nas serce, gdy wyjaśniał nam Pisma. Objasnienia trudności nowotestamentalnych*, Bratni Zew, Kraków 1998, s. 80; A. Ramirez, *Lektura Pisma Świętego inspiracją miłości społecznej*, (tł. G. Ostrowski), Com 15(1995) 5, s. 117.



*brata* (Łk 6, 42). I wreszcie koresponduje z Jego ostrą wypowiedzią, skierowaną do duchowych przywódców narodu: *Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze [...] Ślepi przewodnicy, którzy precedzacie* (διῶλιζοντες – diulizontes) *komara* (τὸν κώνωπα – ton konopa), *a połykacie* (καταπίνοντες – katapinontes) *wielbłąda* (κάμηλον – kamelon; Mt 23, 23-24).

Skoro więc Jezus, przestrzegając swoich słuchaczy przed potępieniem, mógł użyć obrazów wyłupywania oka (Mt 5, 29) i odcinania ręki (Mt 5, 30), skoro, karcąc obłudników, mógł użyć obrazów belki i drzazgi w oku (Łk 6, 41-42) i wreszcie, skoro grzmiąc na uczonych w Piśmie, mógł mówić o precedzaniu komara i połykaniu wielbłąda (Mt 23, 23-24), to i, karcąc bogaczy, mógł mówić o przechodzeniu wielbłąda przez ucho igielne (Łk 18, 25). Wszystkie te wypowiedzi w jednakowej mierze mieszczą się bowiem w granicach Jego poetyki i retoryki. I z pewnością wszystkie one były zrozumiałe zarówno dla Jego słuchaczy, jak i dla pierwszych czytelników Ewangelii. A zatem niezrozumiałą dziś hiperbolę o przechodzeniu wielbłąda przez ucho igielne należy traktować jako autentyczne słowa Jezusa. Należy traktować ją jako autentyczną Jego wypowiedź, w której świadomie zamierzył hebrajską przesadę i orientalne obrazy, by w ten sposób skłonić swoich słuchaczy do przemiany serca i uwrażliwić ich na życie wieczne.

Z omawianej perykopy wynika, że apostołowie, usłyszawszy tę hiperbolę, przerazili się jej treścią. Przerazili się, że zbawienie jest aż tak trudno osiągalne. Jezus jednak uspokoił ich i zapewnił, że to, co jest niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga. A zatem zbawieni mogą być wszyscy ludzie, zarówno bogaci, jak i biedni. Warunek jest jednak jeden – wszyscy muszą całych siebie oddać Bogu. Wszyscy muszą pełnić nie własną, lecz Bożą wolę.

### 3. Wypowiedź Jezusa na temat ubogich (Łk18, 28-30)

18<sup>28</sup> *Piotr zaś rzekł: Oto my opuściwszy swoją własność, poszliśmy za Tobą.*

29 *On im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu* (οικίας – oikian) *lub żony* (γυναῖκα – gynaika), *braci* (ἀδελφούς – adelphous), *rodziców* (γονεῖς – goneis) *lub dzieci* (τέκνα – tekna) *dla królestwa Bożego* (ἕνεκεν τῆς βασιλείας τοῦ Θεοῦ – heneken tes basileias tou Theou),<sup>30</sup> *żeby nie otrzymał daleko więcej w tym czasie, a w wieku przyszłym – życia wiecznego* (ζωὴν αἰώνιον – zoen aionion).

W trzeciej części omawianej perykopy Łukasz przytoczył słowa Jezusa skierowane do ubogich. Odnotował laudację skierowaną zarówno do apostołów, jak i do wszystkich tych, którzy wybrali ewangeliczne ubóstwo i poszli drogą Ewangelii. Zapisał bowiem: *Nikt nie opuszcza domu* (οικίας – oikian) *lub żony* (γυναῖκα – gynaika), *braci* (ἀδελφούς – adelphous), *rodziców* (γονεῖς – goneis)

lub dzieci (τέκνα – tekna) dla królestwa Bożego (ἔνεκεν τῆς βασιλείας τοῦ Θεοῦ – heneken tes basileias tou Theou), żeby nie otrzymał daleko więcej w tym czasie, a w wieku przyszłym – życia wiecznego (ζῶην αἰώνιον – zoen aionion; Łk 18, 29-30). W przytoczonej wyżej wypowiedzi Jezusa zachodzi pięć ważnych rzeczowników, a mianowicie: οἰκία (oikia), γυνή (gyne), ἀδελφός (adelphos), γονεῖς (goneis) oraz τέκνον (tekonon). Dlaczego są one ważne? Otóż są one ważne, ponieważ oznaczają wszystko to, co apostołowie kochali, co było dla nich niezbędne do życia i wreszcie co musieli porzucić, aby pójść drogą Ewangelii.

Pierwszy z tych rzeczowników, rzeczownik οἰκία (oikia), określa dom, mieszkanie, budynek. Oznacza również rodzinę i ród<sup>41</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest rzeczownik בית (bajit)<sup>42</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grecki termin οἰκία (oikia) zachodzi w nim 94 razy<sup>43</sup>, np.: *Weszli do domu* (οἰκίαν – oikian) *i zobaczyli Dziecię z Matką* (Mt 2, 11). *W domu* (τῆ οἰκίᾳ – te oikia) *Ojca mego jest mieszkań wiele* (J 14, 2). *Przecież w wielkim domu* (οἰκίᾳ – oikia) *znajdują się naczynia nie tylko złote i srebrne, lecz także drewniane i gliniane: jedne do użytku zaszczytnego, a drugie do – niezaszczytnego* (2 Tm 2, 20).

Z powyższych zapisów wynika, że rzeczownik οἰκία (oikia) może oznaczać dom bądź w wymiarze doczesnym, bądź duchowym. Doczesnym, bo może oznaczać dom, budynek oraz rodzinę. Z kolei duchowym, bo może oznaczać królestwo Boże, miejsce wiecznego przebywania z Bogiem. Oczywiście w omawianej perykopie rzeczownik οἰκία (oikia) oznacza dom w wymiarze doczesnym.

Drugi z tych rzeczowników, rzeczownik γυνή (gyne), określa kobietę, niewiaścę i żonę<sup>44</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest rzeczownik אִשָּׁה (isza<sup>h</sup>)<sup>45</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grecki termin γυνή (gyne) zachodzi w nim 215 razy<sup>46</sup>, np.: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto* (γύναι – gynai; J 2, 4). *I od tej chwili kobieta* (γυνή – gyne) *była zdrowa* (Mt 9, 22). *Po-tem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta* (γυνή – gyne) *obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami* (Ap 12, 1).

Z przytoczonych tekstów wynika, że termin γυνή (gyne) może posiadać znaczenie wyrazowe bądź duchowe. Wyrazowe, bo ogólnie może oznaczać jakakol-

<sup>41</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 421-422; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. III, dz. cyt., s. 248.

<sup>42</sup> Zob. P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 55.

<sup>43</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 422.

<sup>44</sup> Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 341; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 115-116.

<sup>45</sup> Zob. P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 46.

<sup>46</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 116.

wiek kobietę, czyjąkolwiek żonę. Z kolei duchowe, bo może oznaczać wyłącznie Maryję. W omawianej perykopie posiada oczywiście znaczenie wyrazowe.

Trzeci z wyszczególnionych terminów to termin ἀδελφός (adelphos). Rzeczownik ten określa brata, kuzyna, krewnego i rodaka<sup>47</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest rzeczownik אָח (ach)<sup>48</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grecki termin ἀδελφός (adelphos) zachodzi w nim 343 razy<sup>49</sup>, np.: *Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci* (ἀδελφούς – adelphous; Mt 1, 2). *Bracia* (ἀδελφοί – adelphoi), *musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu* (Dz 1, 16). *Wiemy, bracia* (ἀδελφοί – adelphoi) *przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym* (1 Tes 1, 4).

Z lektury przytoczonych zapisów wynika, że rzeczownik ἀδελφός (adelphos) może oznaczać brata w trzech różnych wymiarach. Może bowiem określać brata w wymiarze rodzinnym, narodowym i religijnym. W wymiarze rodzinnym, ponieważ może określać rodzonego brata, kuzyna i krewnego. Z kolei w wymiarze narodowym, ponieważ może oznaczać współrodaka. I wreszcie w wymiarze religijnym, bo może oznaczać wyznawcę tej samej wiary. Oczywiście w omawianym fragmencie rzeczownik ἀδελφός (adelphos) określa brata w wymiarze rodzinnym.

Czwarty z wyszczególnionych terminów, rzeczownik γονεῖς (goneis), określa rodziców<sup>50</sup>, a w Nowym Testamencie występuje 20 razy<sup>51</sup>, np.: *A gdy Rodzice* (γονεῖς – gonies) *wnosili Dzieciątka Jezus [...], on wziął Je w objęcia* (Łk 2, 27). *Brat wyda brata na śmierć i ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom* (γονεῖς – goneis) *i o śmierć ich przyprawią* (Mk 13, 12). *Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom* (γονεῦσιν – goneusin) *niewdzięczni, niegodziwi* (2 Tm 3, 2).

Z kolei ostatni z wyszczególnionych terminów to rzeczownik τέκνον (tekonon). Rzeczownik ten oznacza dziecko<sup>52</sup>, a jego hebrajskim odpowiednikiem jest termin יָלֵד (jeled)<sup>53</sup>. Gdy chodzi o występowanie w Nowym Testamencie, to grec-

<sup>47</sup> Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, dz. cyt., s. 25; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt. s. 9-10; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 172.

<sup>48</sup> Zob. P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 26.

<sup>49</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 10.

<sup>50</sup> Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, dz. cyt., s. 476; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 113-114.

<sup>51</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 114.

<sup>52</sup> Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 235; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. IV, dz. cyt., s. 294; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 597.

<sup>53</sup> Zob. P. Briks, *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 146.

ki termin τέκνον (teknon) zachodzi w nim 99 razy<sup>54</sup>, np.: *Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom* (τοῖς τέκνοις – tois teknois), *to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre tym, którzy Go proszą* (Mt 7, 11). *Po upływie tych dni udaliśmy się w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi* (τέκνοις – teknois) *odprowadzili nas za miasto* (Dz 21, 5). *Dzięki temu można rozpoznać dzieci* (τὰ τέκνα – ta tekna) *Boga i dzieci* (τὰ τέκνα – ta tekna) *diabła* (1 J 3, 10).

Z powyższych zapisów wynika, że termin τέκνον (teknon) określa dziecko bądź w wymiarze fizycznym, bądź duchowym. W wymiarze fizycznym, bo może oznaczać dziecko, akcentując jego pokrewieństwo lub powiązanie prawne z rodzicami. Z kolei w wymiarze duchowym, bo może oznaczać naśladowcę Boga lub szatana. Oczywiście w omawianym fragmencie oznacza on dziecko w wymiarze fizycznym.

Podsumowując trzecią część analizowanej perykopy, należy stwierdzić, iż każdy, kto porzuci *dom, żonę, rodziców, braci, dzieci* ze względu na Ewangelię, odziedziczy królestwo Boże (Łk 18, 29-30). Trzeba jednak pamiętać, że przeanalizowane wyżej rzeczowniki nie ogarniają, lecz jedynie reprezentują całą rzeczywistość doczesną, którą uczniowie Jezusa – wszystkich czasów – będą musieli porzucić, aby pójść drogą Ewangelii. Jezus bowiem od każdego powoływanego będzie żądał czegoś innego. Z pewnością czegoś innego zażąda od bezdomnych, od sierot, od bezżennych czy też od bezdzietnych. I na pewno każdego z powoływanych postawi w sytuacji, która będzie wymagała od niego ogromnej ofiary i wyrzeczenia, ogromnego poświęcenia i duchowego ubóstwa.

### III. Przesłanie teologiczne zapisu kanonicznego Łk 18, 18-30

Jezus, przemierzając wioski, miasteczka i miasta Palestyny, głosił: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28). [...] *uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca* (Mt 11, 29). *Bądźcie [...] doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski* (Mt 5, 48). Tymi słowami zachęcał swoich słuchaczy, by z każdym dniem upodobniali się do Niego, by uczyli się Jego duchowości i pokory, by świadomie podążali drogą Ewangelii. Inspirował ich także, by byli ludźmi nie fałszywej, lecz prawdziwej religijności, nie pozornej, lecz autentycznej pobożności. Uwrażliwiał ich więc, by modląc się, nie czynili tego na pokaz (Mt 6, 5-6), by poszcząc, nie okazywali tego przed ludźmi (Mt 6, 16-17)<sup>55</sup> i wreszcie, by przestrzegając przekazania, nie

<sup>54</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 597.

<sup>55</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Biblia – Historia – Nauka. Rozważania i dyskusje biblijne*, Znak, Kraków 1986, s. 392.

czynili tego powierzchownie, jak czynią to faryzeusze, ale w pogłębiony sposób, jak On to czyni (Mt 5, 21-48).

Jezus, ucząc Dekalogu, uczył nie tylko litery Prawa, ale i jego ducha<sup>56</sup>. Nauczał na przykład: *Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by dopuścił się zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam Każdy, kto się gniewa na swego brata [już] podlega sądowi (Mt 5, 21-22). Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż. A Ja wam powiadam: Każdy kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa (Mt 5, 27-28)*. Chrystus uczył więc, że grzechem jest nie tylko morderstwo, ale i gniew, nie tylko cielesne cudzołóstwo, ale i myśli nieczyste. W efekcie od swoich uczniów wymagał, by regularnie przeglądali się w lustrze Dekalogu i by czynili to według Jego wykładni. Wymagał zatem, by przyglądali się nie tylko swoim czynom i słowom, ale i myślom, nie tylko swoim zewnętrznym postawom, ale i wewnętrznym motywacjom. Tylko bowiem wtedy będą widzieli siebie takimi, jakimi są naprawdę, a nie takimi, jakimi chcieliby być. Tylko wtedy będą widzieli siebie takimi, jakimi Bóg ich widzi. I tylko wtedy będą zdolni do autentycznej przemiany serca, do prawdziwego nawrócenia i do pójścia drogą Ewangelii.

Jezus, przemierzając wioski, miasteczka i miasta Palestyny, proklamował Ewangelię o zbawieniu. Wieścił orędzie o nadchodzącym i urzeczywistniającym się królestwie Bożym. Nauczał na przykład: *[...] przyszło już do was królestwo Boże (Łk 11, 20). Starajcie się najpierw o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a [...] wszystko będzie wam dodane (Mt 6, 33)*. Obwieszczał także: *Nie możecie służyć Bogu i Mamonie (Mt 6, 24; Łk 16, 13). Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi (Mt 6, 19). Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać (Mt 6, 25)*. Od swoich uczniów i naśladowców wymagał zatem, by z grona wielu wartości wybierali nie doczesne, lecz wieczne, nie materialne, lecz duchowe i oczywiście nie Mamonę, lecz Boga. Wymagał również, by Jego uczniowie byli ludźmi wewnętrźnie wolnymi, by byli duchowo ukształtowanymi oraz by byli zdolnymi do dokonywania wyborów zgodnych z wolą Bożą<sup>57</sup>.

Któręś dnia do Jezusa przyszedł bardzo bogaty dostojnik i poprosił o rozmowę. Ów dostojnik szukał odpowiedzi na pytanie, co zrobić, aby osiągnąć życie wieczne (Łk 18, 18). Zbawiciel wstępnie zachęcił go do przestrzegania przykazań. W tym celu przytoczył mu nawet kilka z nich: *Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę, (Łk 18, 20-21)*. Jednak

---

<sup>56</sup> Zob. S. Hareźga, *Mt 19, 16-22 źródłem nauki moralnej w encyklice Veritatis splendor*, RBL 47(1994) 1, s. 50; H. Langkammer, *Biblijne podstawy duchowości chrześcijańskiej*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1987, s. 25; tenże, *Etyka Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1985, s. 107; M. Bednarz, *Ewangelie synoptyczne*, Biblos, Tarnów 1994, s. 229.

<sup>57</sup> Zob. W. Harrington, *Klucz do Biblii*, tł. J. Marzęcki, PAX, Warszawa 2012, s. 406.

z czasem zradykalizował swoje wymagania wobec niego. Zażądał bowiem, aby bogacz sprzedał swój majątek, pieniądze rozdał ubogim, a następnie poszedł drogą Ewangelii (Łk 18, 22). Niestety, dla bogatego dostojnika było to zbyt wiele. Odrzucił więc propozycję Jezusa (Łk 18, 23)<sup>58</sup> i odszedł zasmucony.

Jego zatem postawa w rażący sposób kontrastuje z paralelnym zachowaniem Patriarchy Abrahama. Otóż w XVIII wieku przed Chrystusem Bóg zażądał od Abrahama: *Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę* (Rdz 12, 1). I Abraham – w przeciwieństwie do bogatego dostojnika – mimo że nie znał Boga, który go wzywał, to jednak spełnił Jego nakaz i poszedł wyznaczoną mu drogą (Rdz 12, 4). Wymagania zaś, którym sprostał, były nad wyraz radykalne. Patriarcha pozwolił bowiem, by nieznaną Bóg wykorzenił go z jego ojczyzny i religii. Pozwolił, by wykorzenił go ze wszystkiego tego, co dotąd było mu znane i niezbędne do życia. Pozwolił, by poprowadził go w nieznaną.

Bohater omawianego zapisu Łk 18, 18-30 nie był zdolny do takiej postawy. Mimo że uważał się za człowieka pobożnego i bogobojnego, nie pozwolił jednak, by Bóg wykorzenił go z jego starego, jak się okazało, grzesznego życia, by wykorzenił go z jego nieuporządkowanego przywiązania do wygod i dóbr materialnych. W efekcie podczas spotkania z Jezusem obnażył całą prawdę o sobie i swojej wierze. I, niestety, okazał się być człowiekiem małej, płytkiej, pozornej wiary. Okazał się być człowiekiem, który w religii szukał jedynie sposobu samodoskonalenia, a nie uświęcenia, który w religii szukał jedynie terapii pozwalającej lepiej się poczuć, a nie sposobu pełnieniu woli Bożej. Religia wymagająca od niego ofiar i wyrzeczeń była więc nie dla niego. Radykalizm Jezusa był nie dla niego.

Chrystus przy okazji spotkań z egoistycznymi, chciwymi bogaczami zawsze w ostry sposób wypowiadał się na ich temat. I z regularną konsekwencją obalał starotestamentalne stereotypy dotyczące bogatych i ubogich.

W Starym Testamencie przez długie wieki bogactwo uchodziło za dar Boży i znak Bożego błogosławieństwa, a ubóstwo – za znak kary. W efekcie w bogaczach widziano ludzi sprawiedliwych, a w ubogich – grzeszników. Dopiero od VIII wieku przed Chrystusem, a więc od pojawienia się pierwszych proroków „piszących”: Amosa, Protoizajasza i Micheasza, zaczęto podważać te poglądy. Wyżej wymienieni prorocy zaczęli bowiem zdecydowanie głosić, iż nie każdy bogacz jest sprawiedliwy i nie każdy biedak jest grzesznikiem. Zaczęli również głosić, iż nie każde bogactwo jest uczciwie zdobywane i nie każda nędza jest zawiniona. Niewola babilońska (586 r. przed Chr.) zaś i szok z nią związany nakazały prorokom i mędrcom pójść jeszcze dalej w ocenie bogactwa i ubóstwa. Od VI wieku przed Chrystusem zaczęto więc głosić, iż bogactwo jest jednym z największych zagrożeń tak dla życia społecznego, jak i religijnego. Społeczne, bo budzi ono zazdrość i chciwość, a co za tym idzie, jest powodem oszustw,

---

<sup>58</sup> Zob. A. Sicari, *Objawienie rad ewangelicznych*, Com 5(1985) 6, s. 20.

kradzieży a nawet morderstw. Z kolei religijnego, bo jest ono poważną przeszkodą na drodze do uświęcenia<sup>59</sup>. W efekcie zaczęto również bardziej przychylnie spoglądać na ubogich. Zaczęto życzliwiej wypowiadać się na ich temat.

Mimo że starotestamentalna nauka na temat bogactwa i ubóstwa stopniowo ewoluowała w kierunku krytyki bogactwa i pochwały ubóstwa, to jednak jeszcze w czasach Nowego Testamentu ciągle dość powszechnie wierzono, iż bogactwo jest darem Bożym i znakiem Bożego błogosławieństwa, a w konsekwencji, że ubóstwo jest karą Bożą i znakiem odrzucenia.

Jezus więc z regularną konsekwencją przeczył tym teoriom. Przeczył i przy każdej okazji kierował ostre słowa krytyki pod adresem chciwych, egocentrycznych bogaczy, a przy tym negował również wartość ich bogactwa<sup>60</sup>. Ostre *biada* pod adresem bogaczy wykrzyczał już podczas Kazania na Równinie: [...] *biada wam bogacze, bo odebraliście już waszą pociechę. Biada wam, którzy teraz jesteście syści, albowiem głód cierpieć będziecie* (Łk 6, 24-25). Z bogaczy uczynił nawet negatywnych bohaterów swoich przypowieści, a mianowicie: parabolę o nierozsądnym bogaczu (Łk 12, 16-21), o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31) i o uczcie (Łk 14, 16-24). Ostre słowa pod adresem bogaczy wypowiedział także podczas spotkania z dostojnikiem, niechlubnym bohaterem omawianej perykopy. Stwierdził wówczas: *Jak trudno tym, co mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego* (Łk 18, 24-25). Stanowczo jednak trzeba podkreślić, że Jezus krytykował bogaczy nie dlatego, że odziedziczyli bądź wypracowali ogromny majątek, ale dlatego, że mieli niewłaściwy stosunek do bogactwa. Karcił ich nie z tego powodu, że byli nad wyraz bogaci, ale dlatego, że byli niewolniczo, wręcz bałwochwalczo przywiązani do swego majątku<sup>61</sup>.

Chrystus, przecząc błędnym teoriom na temat bogactwa i ubóstwa, nie tylko krytykował bogaczy, ale i wychwalał ubogich. Pierwsze słowa pochwały pod adresem ubogich wypowiedział już w Nazarecie, podczas swojego ingresu mesjańskiego. Powiedział wówczas: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał, abym ubogim niósł dobrą nowinę [...]* (Łk 4, 18). Wychwalał ich również w trakcie Kazania na Równinie: *Błogosławieni jesteście wy ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni, wy, którzy teraz głodujecie*

<sup>59</sup> Zob. J. Ćwikła, *Syntetyczne spojrzenie na bogactwo w Starym Testamencie*, „Studia Bydgoskie” 8(2014), s. 185-203; tenże, *Przyczyny starotestamentalnego osądu bogaczy*, „Studia Bydgoskie” 9(2015), s. 41-57.

<sup>60</sup> Zob. A. Ramirez, *Lektura Pisma Świętego inspiracją miłości społecznej*, dz. cyt., s. 117.

<sup>61</sup> Zob. H. Giesen, *Problem posiadania majątku w wypowiedziach Jezusa i w tradycji nowotestamentalnej*, (tł. E. Mendyk), Com 19(1999) 1, s. 44-45; D. Gooding, *Według Łukasza. Nowe spojrzenie na trzecią Ewangelię*, (tł. W. Gorecki), Wydawnictwo Ewangeliczne, Poznań 1992, s. 320; P.R. Gryziec, *Według świętego Łukasza. Abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk*, Bratni Zew, Kraków 1999, s. 200; R. Meynet, *Czytaliście św. Łukasza? Przewodnik, który prowadzi do spotkania*, (tł. K. Łukowicz), WAM, Kraków 1998, s. 196-198.

cie, *albowiem będziecie nasyчени* (Łk 6, 20-21). Wiele ciepłych słów pod adresem ubogich wypowiedział także w domu faryzeusza, tuż przed opowiedzeniem przypowieści o uczcie (Łk 14, 16-24). Polecił wówczas, by Jego uczniowie z radością zapraszali ubogich na swoje uczyty i by traktowali ich jako najważniejszych gości (Łk 14, 12-14). Warto jeszcze dodać, że odrzuconego przez społeczeństwo nędzarza Jezus uczynił pozytywnym bohaterem swojej przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31), że wręcz uczynił z niego wzór do naśladowania.

Wiele miłych słów Jezus wypowiedział także pod adresem anonimowej, ubogiej wdowy, którą zauważył w świątyni przy skarbonie (Łk 21, 1-4). Dostrzegł wówczas, jak wrzucała do skarby monety niewielkiej wartości (Łk 21, 1-2). Spozstrzegł również, jak wielu bogaczy do tej samej skarby wrzucało nominalnie więcej niż ona (Łk 21, 3). Jednak z tego względu, że spoglądał On nie tylko na to, co wpadało do skarby, ale i na to, co pozostawało w sakiewkach ofiarodawców, z tego względu, że spoglądał nie tylko na dłonie wrzucające monety, ale i w serca ofiarodawców, ją właśnie uznał za najhojniejszą (Łk 21, 3-4). Ona bowiem wrzuciła do skarby wszystko, co miała, bogacze zaś wrzucali tylko to, co im zbywało. Ona co dnia zawierzała się Bogu, bogacze zaś z regularną konsekwencją dążyli do źle pojmowanej samowystarczalności.

Także i w omawianej perykopie Jezus pochwalił ubogich. Najpierw pochwalił apostołów za ich dobrowolne ubóstwo, a następnie pochwalił wszystkich tych, którzy kiedykolwiek wybiorą ubóstwo i pójdą drogą Ewangelii. Stanowczo jednak należy podkreślić, że Jezus wychwalał ubogich nie dlatego, że byli ubogimi w wymiarze materialnym, ale dlatego, że byli ubogimi w wymiarze duchowym. Wychwalał ich nie dlatego, że nie mieli nic, ale dlatego, że całych siebie powierzali Bogu i Jego wybrali za Pana swego losu, za Pana swej doczesności i wieczności<sup>62</sup>.

Z omawianej perykopy Łk 18, 18-30 wynika zatem, że wszyscy ludzie są zaproszeni do zbawienia, że są zaproszeni zarówno bogaci, jak i ubodzy. Jednak dla bogaczy bałwochwalczo przywiązanych do bogactwa, zbawienie będzie niezwykle trudne. Trudne, ale nie niemożliwe. Dla Boga bowiem wszystko jest możliwe. Wystarczy bowiem, że bogacze zawierzą się Bogu, oddadzą Mu całych siebie, niczego sobie nie zachowując, a wówczas i oni będą godni życia wiecznego.

## Podsumowanie

W niniejszym artykule przeanalizowano perykopę o bogatym dostojniku poszukującym drogi do zbawienia (Łk 18, 18-30). Przeanalizowano ją pod względem literackim, semantycznym i reologicznym.

---

<sup>62</sup> Zob. S. Gądecki, *Niech słowo moje pada jak rosa. Homilie, rozważania i przemyslenia biblijne*, t. II, Gaudentinum, Gniezno 1997, s. 151; R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, (tł. F. Dylewski), PAX, Warszawa 1983, s. 115-116.



Podczas analiz wykazano, że omawiana perykopa Łk 18, 18-30 posiada swoje paralele w Ewangelii Marka i Mateusza. Wykazano także, że najstarszą wersją omawianej perykopy jest zapis Marka i że to właśnie on posłużył jako źródło zarówno Mateuszowi, jak i Łukaszowi. Dowiedziono przy tym, że wszystkie trzy wersje perykopy o bogaczu poszukującym drogi do zbawienia są do siebie podobne. Podobne, ale nie identyczne. Mateusz i Łukasz, wzorując się bowiem na zapisie Marka, sukcesywnie wprowadzali do własnych wersji liczne zmiany. W efekcie odcisnęli swoje literackie i teologiczne piętno na perykopach, które odnotowali.

W toku analiz udowodniono również, że omawiana perykopa jest zarówno parenezą wymierzoną w bogaczy, jak i laudacją skierowaną do ubogich. Parenezą wymierzoną w bogaczy, ponieważ jest upomnieniem skierowanym do ludzi mających. Jest ostrzeżeniem, iż karą dla nich za ich bałwochwalcze przywiązanie do majątku będzie potępienie wieczne. Jest też, jak wspomniano, laudacją dla ubogich, gdyż pochwała wszystkich tych, którzy odważyli się przyjąć ubóstwo ewangeliczne i poszli drogą zbawienia.

W niniejszym artykule dowiedziono wreszcie, że wszyscy ludzie są zaproszeni do zbawienia, że są zaproszeni zarówno bogaci, jak i ubodzy. Jednak jedni i drudzy muszą pełnić nie własną, lecz Bożą wolę. Muszą również z grona wielu wartości wybierać nie materialne, lecz duchowe, nie doczesne, lecz wieczne. Bo jeśli nie, prędzej czy później duchowo upodobnią się do niechlubnego bohatera omawianej perykopy Łk 18, 18-30 i podziela jego los wieczny, przed czym – oczywiście pośrednio – w niniejszym artykule przestrzegano.

## **The tension between the choice of wealth or poverty in the perspective of the kingdom of God (LK 18: 18-30)**

### **Summary**

In Gospel of Luke there are a number of critical statements about rich people. The third Evangelist wrote down, for example: *[God] sent the rich away with empty hands* (Lk 1: 53). *But how terrible for you who are rich now, you have had your easy life* ( Lk 6: 24).

The third Evangelist wrote down not only single, critical sentences about the rich, but extensive excerpts. He enrolled for example: the text of the greed (Lk 12: 13-21), the parable about the rich man and Lazarus (Lk 16: 19-31) the text of a great feast (Lk 14: 15-24) and the text of rich man (Lk 18: 18-30).

The last one, namely text of rich man (Lk 18: 18-30) focuses on the ability to make choices in the perspective of the kingdom of God. It is a sharp rebuke directed to the rich. Luke in this text warned the rich, that the penalty for them for their sinful choices in temporality, will be eternal damnation.

In this article was analyzed this text.

## Keywords

a Jewish leader, choice, the kingdom of God, eternal life, rich man, the poor, salvation, damnation

## Słowa kluczowe

zwierzchnik żydowski, wybór, królestwo Boże, życie wieczne, bogacz, ubodzy, zbawienie, potępienie

## Bibliografia

- Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. I, PWN, Warszawa 1958.
- Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. III, PWN, Warszawa 1962.
- Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. IV, PWN, Warszawa 1965.
- Barucq A., Grelot P., *Nauczać, w: Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, (tł. Kazimierz Romaniuk), Pallottinum, Poznań 1990, s. 528-533.
- Baum A., *Rabbi*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, (tł. Tadeusz Mieszkowski, Paweł Pachciarek), PAX, Warszawa 1994, kol. 1117-1118.
- Bednarz M., *Ewangelie synoptyczne*, Biblos, Tarnów 1994.
- Bosak P. C., *Słownik grecko-polski do Nowego Testamentu*, Bernardinum, Pelplin 2001.
- Briks P., *Praktyczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Vocatio, Warszawa 1999.
- Ćwikła J., *Przyczyny starotestamentalnego osądu bogaczy*, „Studia Bydgoskie” 9(2015), s. 41-57.
- Ćwikła J., *Syntetyczne spojrzenie na bogactwo w Starym Testamencie*, Studia Bydgoskie 8(2014), s. 185-203.
- Ćwikła J., *Terminologia bogactwa w Piśmie Świętym oraz literaturze greckiej i hellenistycznej*, Studia Bydgoskie 7(2013), s.67-80.
- Ćwikła J., *Przestroga przed nadmiernym bogactwem w perykopie o chciwości (Łk 12, 13-21) oraz w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31)*, „Studia Bydgoskie” 10(2016), s. 221-251.
- Ćwikła J., *Umiejętność rozeznawania wartości doczesnych w perspektywie królestwa Bożego (Łk 14, 15-24)*, *Biblica et Patristica Thoruniensia* 10, 1(2017), s. 11-33.
- Ernst J., *Das Evangelium nach Lukas*, St. Benno-Verlag GmbH, Leipzig 1977.
- Gaechter P., *Das Matthäus Evangelium. Ein Kommentar*, Tyrolia – Verlag, Innsbruck – Wien – München 1962.
- Gądecki S., *Niech słowo moje pada jak rosa. Homilie, rozważania i przemyślenia biblijne*, t. II, Gaudentinum, Gniezno 1997.
- Gądecki S., *Wstęp do Ewangelii synoptycznych*, Gaudentinum, Gniezno 1992.
- Giesen H., *Problem posiadania majątku w wypowiedziach Jezusa i w tradycji nowotestamentalnej*, (tł. Emil Mendyk), *Com* 19, 1 (1999), s. 42-56.
- Gnilka J., *Das Evangelium nach Markus*, St. Benno – Verlag, Leipzig 1980.
- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, (tł. Juliusz Zychowicz), Znak, Kraków 1997.
- Gooding D., *Według Łukasza. Nowe spojrzenie na trzecią Ewangelię*, (tł. Witold Gorecki), Wydawnictwo Ewangeliczne, Poznań 1992.
- Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, (tł. Remigiusz Popowski, Michał Wojciechowski), Vocatio, Warszawa 1997.
- Grundmann W., *Das Evangelium nach Markus. Theologischer Handkommentar zum Neuen Testament*, Bd. II, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1968.

- Grundmann W., *Das Evangelium nach Matthäus. Theologischer Handkommentar zum Neuen Testament*, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1968.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1974.
- Gryziec P.R., *Według świętego Łukasza. Abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk*, Bratni Zew, Kraków 1999.
- Hareźga S., *Mt 19, 16-22 źródłem nauki moralnej w encyklice Veritatis splendor*, RBL 47, 1(1994), s. 48-52.
- Harrington W., *Chrystus i życie*, (tł. Tomasz Radożycki), PAX, Warszawa 1987.
- Harrington W., *Klucz do Biblii*, (tł. Józef Marzęcki), PAX, Warszawa 2012.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1979.
- Klemens Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony?* (tł. Jan Czuj; wstęp i opracowanie Józef Naumowicz), Wydawnictwo W, Kraków 1999.
- Kudasiewicz J., *Biblia – Historia – Nauka. Rozważania i dyskusje biblijne*, Znak, Kraków 1986.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Apostolicum, Ząbki 1999.
- Kudasiewicz J., *Teologia Ewangelii synoptycznych*, w: *Teologia Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, RW KUL, Lublin 1986.
- Langkammer H., *Biblijne podstawy duchowości chrześcijańskiej*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1987.
- Langkammer H., *Etyka Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1985.
- Langkammer H., *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1977.
- Langkammer H., *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wydawnictwo TUM, Wrocław 1997.
- Légasse S., *L' appel du riche (Marc 10, 17-31 et parallèles). Contribution à l'étude des fondements scripturaires de l'état religieux*, Beauchesne, Paris 1965.
- Léon – Dufour X., *Słownik Nowego Testamentu*, (tł. Kazimierz Romaniuk), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1993.
- Lisowsky G., *Konkordanz zum Hebräischen Alten Testament*, Stuttgart 1993.
- Loska T., *Ewangelia według św. Marka. Dobra nowina o Jezusie Chrystusie Synu Bożym*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996.
- Loska T., *Ewangelia według św. Mateusza. Księga wypełnionych obietnic Bożych*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1995.
- Loska T., *Ewangelie z komentarzem duszpasterskim*, WAM, Kraków 2011.
- Łach J., *Błogosławieni ubodzy w duchu (Mt 5, 3)*, Com 6, 5(1986), s. 40-47.
- Meynet R., *Czytaliście św. Łukasza? Przewodnik, który prowadzi do spotkania*, (tł. Kazimierz Łukowicz), WAM, Kraków 1998.
- Novum Testamentum graece et latine*, red. E. Nestle, Stuttgart 1930.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu, wydanie z pełną lokalizacją greckich hasel, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Vocatio, Warszawa 1995.
- Ramirez A., *Lektura Pisma Świętego inspiracją miłości społecznej*, (tł. Grzegorz Ostrowski), Com 15, 5(1995), s. 105-120.
- Ricciotti G., *Życie Jezusa*, (tł. Jan Skowroński), PAX – ADAM, Warszawa 2000.
- Romaniuk K., *Czyż nie płonęło w nas serce, gdy wyjaśniał nam Pisma. Objaśnienia trudności nowotestamentalnych*, Bratni Zew, Kraków 1998.
- Romaniuk K., Jankowski A., Stachowiak L., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. I, Pallottinum, Poznań – Kraków 1999.

- Romaniuk K., *Uczniowie i Apostołowie Pańscy*, w: *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu* red. K. Romaniuk, A. Jankowski, Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków – Tyniec 1994, s. 145-352.
- Roy L., *Ubody*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Pallottinum, Poznań 1990, s. 998-1002.
- Schiwy G., *Weg ins Neue Testament. Kommentar und material. Das Evangelium nach Matthäus, Markus und Lukas*, Bd. 1, Echter – Verlag, Würzburg 1966.
- Schnackenburg R., *Nauka moralna Nowego Testamentu*, (tł. Franciszek Dylewski), PAX, Warszawa 1983.
- Sicari A., *Objawienie rad ewangelicznych*, (tł. Lucjan Balter), Com 5, 6(1985), s. 9-28.
- Stern D., *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, (tł. Aleksandra Czwojdrak), Vocatio, Warszawa 2004.
- Szwarc U., *Ubody w przepowiadaniu proroka Amosa (Am 2, 6b-7a; 4, 1b; 5, 11a.12b i 8, 4.6)*, RTK 35, 1(1988), s. 5-14.
- Wolniewicz M., *Ewangelia według Łukasza*, w: *PŚSiNT*, t. IV, red. M. Peter (ST), M. Wolniewicz (NT), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1998, s. 147-216.
- Wolniewicz M., *Ewangelia według Marka*, w: *PŚSiNT*, t. IV, red. M. Peter (ST), M. Wolniewicz (NT), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1998, s. 91-141.
- Wolniewicz M., *Ewangelia według Mateusza*, w: *PŚSiNT*, t. IV, red. M. Peter (ST), M. Wolniewicz (NT), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1998, s.10-87.